

Sygn. akt II AKa 166/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Lech Lewicki (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Jacek Michalski SO del. do SA Mirosław Styk
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Jacka Kuźmy prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 18 sierpnia 2015 r.

sprawy **T. K.**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 20 kwietnia 2015 r., sygn. akt IV K 354/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. na poczet orzeczonej wobec T. K. kary pozbawienia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania również od dnia 21 kwietnia 2015 r. do dnia 23 lipca 2015 r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. M. – Zespół Adwokacki Nr (...) w L. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za udzieloną z urzędu obronę oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za II instancję ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

T. K. został oskarżony o to, że w dniu 22 maja 2014 roku, w Ł., woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. A., wielokrotnie uderzając pokrzywdzonego pięścią po twarzy, głowie oraz wielokrotnie kopiąc, jak też wielokrotnie przyciskając obutymi nogami leżącego na podłodze M. A. po klatce piersiowej oraz szyi spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ran tłuczonych twarzy i tyłu głowy, niewielkich otarć naskórki i rozległych podbiegnięć krwawych z wylewami krwawymi w obrębie głębszych tkanek miękkich, wieloodłamowego złamania kości nosowych, złamań tylnej części sklepienia czaszki, licznych wylewów podpajęczynówkowych oraz

wynacznienie również przestrzeni podtwardówkowej i układu komorowego mózgu, ognisk stłuczenia mózgu, wylewów krwawych w obrębie tkanek miękkich szyi, grzbietów i kończyn górnych, złamań mostka i przednich odcinków trzech żeber strony prawej, ognisk stłuczenia płuc i ognisk zachyłkowych krwią w płucach, które to obrażenia skutkowały zgonem pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2015 r. w sprawie sygn. akt IV K 354/14 T. K. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy tego przepisu skazał go na karę 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 maja 2014 roku do dnia 20 kwietnia 2015 roku;

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego adw. O. M. – Zespół Adwokacki Nr. (...), ul. (...), (...)-(...) L. - kwotę 1697,40 (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem 40/100) złotych tytułem wynagrodzenia za wykonaną obronę z urzędu;

zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, a wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyła obrońca oskarżonego. Na podstawie art. 444 k.p.k., art. 425 § 2 k.p.k. zaskarżyła orzeczenie w całości. Zarzuciła obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, wywierający wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Naruszenie przepisów postępowania dotyczyło w szczególności:

- art. 4 k.p.k. przez brak uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego T. K., co naruszyło procesową zasadę obiektywizmu,
- art. 5 § 2 k.p.k. przez pominięcie przy ocenie dowodów zasady zawartej w tym przepisie, nakazującej rozstrzygnięcie wszelkich, nie dających się usunąć wątpliwości tylko na korzyść oskarżonego,
- art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny dowodów ujawnionych w sprawie w sposób wybiórczy i jednostronny, z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny oraz z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania i niezgodnie ze wskazaniami doświadczenia życiowego, a dotyczyło to zwłaszcza: odrzucenia wyjaśnień oskarżonego T. K. co do jego rzeczywistego zamiaru, nie uwzględnienia wszystkich okoliczności strony podmiotowej i przedmiotowej działania oskarżonego, a także poczynienia ustaleń faktycznych w oparciu o bezkrytycznie obdarzone wiarą zeznania S. S. i E. S., przy tym niezgodnie ze wskazaniami doświadczenia życiowego oraz nieuzasadnionego odrzucenia zeznań M. J., D. R., P. L. i dokonania ustaleń co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w chwili popełnienia przypisanego mu czynu w oparciu o jednostronną opinię sądową psychiatryczno-psychologiczną,
- art. 410 k.p.k. przez brak oparcia ustaleń sądu na całokształcie dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej, a uwzględnienie wybiórczo materiału dowodowego, w takim tylko zakresie, jaki był niezbędny dla poparcia przyjętych ustaleń faktycznych.

Obraza powołanych wyżej przepisów postępowania doprowadziła do poczynienia przez sąd błędnych ustaleń faktycznych, które stanowiły podstawę przypisania oskarżonemu T. K. popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k.

Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegał na przyjęciu, że:

- oskarżony T. K. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego M. A., podczas gdy prawidłowa i wszechstronna analiza wszystkich okoliczności strony przedmiotowej i podmiotowej działania oskarżonego, dokonana w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu działania ze wskazanym zamiarem,

- oskarżony T. K. nie przejął się losem pokrzywdzonego i pozostawił go bez pomocy, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do takiego przyjęcia.

Wskazując na te zarzuty apelacyjne wniosła, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k., o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego T. K. od popełnienia przypisanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k., przyjęcie jako kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego art. 156 § 3 k.k. i wymierzenie mu łagodnej kary pozbawienia wolności.

Z uwagi na podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jako wniosek alternatywny, zgłosiła wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie jest zasadna. Skarżący obrońca kwestionując orzeczenie zaprezentował pogląd, iż sąd okręgowy w procesie dochodzenia do prawdziwych ustaleń faktycznych dopuścił się obrazy przepisów postępowania, szczegółowo wymienionych w apelacji, które to uchybienie skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych poprzez przypisanie T. K. zbrodni zabójstwa, określonej w przepisie art. 148 § 1 k.k. pomimo, iż – zdaniem obrońcy – prawidłowy tok rozumowania pozwalał jedynie na przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 156 § 3 k.k.

Autorka apelacji w obszernej apelacji przytoczyła szereg argumentów, które jej zdaniem przemawiały za inną oceną prawną czynu oskarżonego. Przed przystąpieniem do odniesienia się do poszczególnych zagadnień podnoszonych w apelacji, Sąd Apelacyjny ma pełną świadomość, iż zarysowane w apelacji pole rozważań wymaga dla czytelności argumentacji posłużenia się, choćby skrótowo, w niezbędnym zakresie przyjętymi w doktrynie zasadami, kryteriami pozwalającymi na rozstrzygnięcie w oparciu o ustalone fakty jaki towarzyszył sprawcy zamiar, bądź też czy takiego zamiaru nie można mu przypisać.

Sąd Apelacyjny udzielając odpowiedzi ma również świadomość, że ustalenia w zakresie realizacji znamion strony podmiotowej mogą nastroczać trudności, choćby dlatego, że opierają się na dokonanej ex post rekonstrukcji i to w sferze psychiki. Wyjaśnienia sprawcy składane ex post, a przecież nie może być inaczej, nawet jeśli dotyczą jego własnych przeżyć, mogą być obarczone różnymi błędami. Z drugiej strony orzeczenie nie może zależeć od tego, do czego sprawca chce się przyznać. Stąd też docieranie do stanu świadomości oskarżonego jest pewniejsze, gdy ta ocena oparta jest na okolicznościach zewnętrznych jego zachowania. Nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza precyzyjne odróżnienie zamiaru ewentualnego, od jego zupełnego braku w praktyce jest skomplikowane, co nie oznacza, że niemożliwe.

Pamiętając, że umyślność postrzegana jest jako zamiar, podczas gdy nieumyślność to jego brak, to w tym kontekście poszukiwanie granicy tego podziału opierać się powinno na określeniu w konkretnej sprawie stopnia prawdopodobieństwa prognozowania wystąpienia negatywnego skutku, inaczej mówiąc, im wyższe jest to prawdopodobieństwo wywołane aktywnością sprawcy, tym z większą pewnością przyjmowany jest zamiar. Natomiast spadek prawdopodobieństwa poniżej pewnego progu oznacza brak zamiaru. Jeszcze trudniejsza jest sytuacja, gdy prawdopodobieństwo negatywnego skutku jest już za małe, aby można było uznać, że sprawcy zależy na jego wywołaniu, a na tyle jeszcze duże by musiał się liczyć poważnie z możliwością jego wystąpienia. Ale w takiej sytuacji sąd orzekający dysponuje instrumentami pozwalającymi na rozwiązanie dylematu wprowadzając uregulowania gwarancyjne określone w przepisie art. 5 § 2 k.p.k.

Powyższe rozważania odnosily się do jednego elementu zamiaru ewentualnego, a mianowicie sfery intelektualnej. Sfera nie mniej istotna, jaką jest wola, w przypadku zamiaru ewentualnego charakteryzuje się tym, że sprawca godzi się na realizację strony przedmiotowej czynu (przy nieumyślności ani nie chce ani nie godzi się na jej realizację).

Biorąc pod uwagę powyższe dwa aspekty w praktyce w oparciu o ustalone fakty należało odpowiedzieć na pytania:

a) czy sprawca uświadamiał sobie wysoki stopień niebezpieczeństwa swojego działania dla życia pokrzywdzonego,

b) czy podjął działania mające zmniejszyć nastąpienie skutku.

W przedmiotowej sprawie na tak postawione pytania należy odpowiedzieć co do pkt a) pozytywnie, natomiast co do pkt b) negatywnie.

Oskarżony kopał pokrzywdzonego po całym ciele, głowie, klatce piersiowej, brzuchu obutymi stopami, stawał na jego klatkę piersiową i szyję dociskając pokrzywdzonego do podłoża. Zadawał te ciosy leżącemu już pokrzywdzonemu, który wskutek upadku na podłogę nie był w stanie się bronić – upadając uderzył głową o posadzkę co spowodowało złamanie tylnej części sklepienia czaszki, z trudem próbował się podnieść.

Z opinii biegłych wynika, że obrażenia pokrzywdzonego były bardzo rozległe, w tym wylewy krwawe w obrębie głębszych tkanek miękkich z wylewami, licznymi wylewami podpajęczynówkowymi i wynaczynieniami przestrzeni podtwardówkowej i układu komorowego mózgu, ognisk zachyłstowych krwią w płucach. Oskarżony nie kwestionuje, że powstały na skutek jego działania, sam wyjaśnił jak zadawał ciosy i w tym zakresie jego wyjaśnienia nie odbiegają od ustalonego przez sąd stanu faktycznego k. 104v, 408.

Chciał uciec z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy pokrzywdzonemu, właściciele mieszkania, w którym miało miejsce zdarzenie, powracając do domu zastali oskarżonego gdy zamykał drzwi wejściowe na klucz i chciał się oddalić – zeznania S. i E. S..

Powyższe okoliczności przesądzają, że wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczył, aby jego zamiarem było pozbawienie życia M. A. są niewiarygodne.

Obrońca wskazuje, że pokrzywdzony był przyjacielem oskarżonego, że bezpośrednio przed czynem zmuszał oskarżonego do dokonania czynów zabronionych (kradzieży telewizora z mieszkania, zastawienia w lombardzie kradzionych telefonów, aby uzyskać pieniądze na alkohol), lecz ten odmówił co było powodem ataku ze strony pokrzywdzonego, który próbował uderzyć oskarżonego pięścią w twarz. To wszystko dowodzić ma braku zamiaru – argumentacja jest chybiona, bo te okoliczności mogą jedynie świadczyć o tym, że obaj mężczyźni się pokłócili, nakreślają motyw działania oskarżonego (nota bene błahy), lecz nie mogą mieć bezpośredniego przełożenia na zamiar zabójstwa, który zrodził się w trakcie czynu.

Argument, że oskarżony obawiał się pokrzywdzonego, bo był silniejszy, większy jest też chybiony, skoro decydujące ciosy były zadawane w sytuacji, gdy w zasadzie nie mógł się on już bronić.

Skarżący kwestionuje ustalenie sądu, że oskarżony wielokrotnie uderzał M. A. pięścią w twarz. Zgodzić się trzeba z obrońcą, że wyjaśnienia oskarżonego w tej kwestii nie dają pewności do powyższego ustalenia – początkowo T. K. wyjaśnił, że uderzył pięścią w twarz tylko raz k. 104, 122, potem nie był pewny ile razy w trakcie całego zajścia uderzał pięścią po twarzy (te rozbieżności być może można wyjaśnić tym, że upadek pokrzywdzonego nastąpił po jednym takim uderzeniu, dalsze ciosy pięścią w twarz były kierowane wobec leżącego pokrzywdzonego). Liczne obrażenia twarzy świadczą o tym, że uderzeń w twarz było niewątpliwie wiele – opinia nie stwierdza czy były one zadawane pięścią czy nogami. Nawet jeśli uznamy powyższe ustalenie za niezgodne z art. 5 § 2 k.p.k., to takie naruszenie nie miało wpływu na rozstrzygnięcie.

Prawidłowo zostały ocenione zeznania S. S. i E. S.. Skarżący próbując je podważyć dąży do wykazania, że oskarżony wcale nie chciał uciec, chciał pomóc pokrzywdzonemu (zadzwoić po pogotowie), lecz uniemożliwili mu to w/w świadkowie. Te wyjaśnienia oskarżonego są pełne sprzeczności – oskarżony początkowo mówił, że miał już telefon w ręce, po zeznaniach świadków, którzy temu zaprzeczyli wyjaśnił, że pewnie telefon upadł mu na podłogę – nie został jednak znaleziony w trakcie oględzin. Powyżsi świadkowie są zresztą zupełnie obcy dla oskarżonego, nigdy go nawet wcześniej nie widzieli, są całkowicie bezstronni (zapasowe klucze do mieszkania ukradł im pokrzywdzony, który nierzadko przebywał u S. S. wspólnie spożywając z nim alkohol).

Obrońca podjął próbę zakwestionowania opinii sądowo-psychiatrycznej, ale nie podnosi by była ona np. niepełna, niezetelna, wydana przez nieuprawnione osoby, tylko podważa jej merytoryczne wnioski, tj. ustalenie, że oskarżony miał możliwość przewidzenia łącznych skutków użycia alkoholu i leku (clonazepanu) podnosząc, że T. K. nie miał skłonności do takich agresywnych zachowań (zeznania M. J., D. R., P. L.), wcześniej nie przyjmował tego leku. W istocie jest to polemika z opartymi na specjalistycznej wiedzy medycznej wnioskami zawartymi w opinii. Biegli, przesłuchani dodatkowo na rozprawie (k. 552-553), nie stwierdzili cech atypowości upojenia, wyjaśnili, że clonazepan pogłębia upojenie (działa jak relanium, które oskarżony przyjmował), ale nie są to zmiany jakościowe lecz ilościowe, powołali się nadto na zachowaną przez oskarżonego pamięć przebiegu zdarzenia.

Zeznania M. J., D. R., P. L., którzy twierdzili, że oskarżony jest osobą spokojną i nigdy nie przejawiał agresji są sprzeczne z wywiadem środowiskowym (k. 248), w którym rodzice stwierdzili, że po alkoholu syn zachowywał się zmiennie, czasami był spokojny, ale bywały sytuacje, że był silnie pobudzony, „dostawał szajby”. Był uzależniony od alkoholu i leków psychotropowych.

Odnosząc się do poruszanej w apelacji kwestii pominięcia przez sąd okręgowy stwierdzonych przez ZMS starych urazów głowy krzyżujących się ze świeżym złamaniem, to nie mogły mieć one wpływu na śmierć pokrzywdzonego, niezależnych od działań oskarżonego, bądź że śmierć była nietypowym następstwem tych działań (po tym upadku pokrzywdzony próbował wstać). Śmierć była następstwem obrażeń ośrodkowego układu nerwowego z obfitym zachłystnięciem się krwią aspirowaną do dróg oddechowych oraz dodatkowym ograniczeniem rezerw wydolnościowych organizmu przez skutki urazów tułowia ze złamaniami rusztowania kostnego klatki piersiowej i ogniskami stłuczenia płuc oraz uraz okolic wstrząsorodnych szyi.

Powyższe ustalenia prowadzą do nieodpartego wniosku, iż sprawca nie mógł nie uświadamiać sobie (jak tego chce skarżąca) zagrożenia dla pokrzywdzonego najdalej idącego. Z punktu widzenia atakującego wywołany skutek był jego celem, ale także uboczny skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był prawdopodobny i akceptowalny. Sprawca uderzając pokrzywdzonego w ustalony wyżej sposób nie mógł przecież swoim zachowaniem celowym tak ukierunkować jego przebiegu, sterować nim, aby wykluczyć śmierć pokrzywdzonego. Precyzyjne wyznaczenie granicy pomiędzy zaistniałym skutkiem a skutkiem najdalej idącym nie było możliwe. Można bez ryzyka popełnienia błędu sprowadzić ową granicę do szczęśliwego zbiegu okoliczności, a więc ślepego przypadku, który spowodował, że skutek najdalej idący obiektywnie przypisany do takich zachowań nie wystąpił.

Sąd Apelacyjny w tym składzie nie podziela poglądu, iż na tle tego wycinka rzeczywistości uzasadnione było przypisanie oskarżonemu wyłącznie przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., gdyż oznaczałoby to, że przeciętny człowiek potrafi tak miarkować uderzenia, aby godzić się na spowodowanie jedynie ciężkich obrażeń ciała, wykluczając śmierć ofiary.

Świadomie podejmowane zachowanie prowadzić może do dwojakiego rodzaju wniosków w zależności od tego, czy skutek uboczny najdalej idący jest nieuchronny albo czy skutek ten jest wysoce prawdopodobny. W pierwszym przypadku sprawcy można przypisać zamiar bezpośredni, w drugim zaś zamiar ewentualny. Sprawca mógł przewidywać następstwo swojego zachowania, o czym sąd wypowiedział się wyżej. Rolą sądu jest „dotarcie” do ich kauzalnego wyjaśnienia, a nie w oderwaniu od materiału dowodowego sprawy. Jednak pamiętać należy, że każdy człowiek, u którego nie stwierdzono anomalii psychicznych wyposażony jest w zdolność spostrzegania tego co jest oraz przewidywania tego co będzie.

Orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności nie nosi cech rażącej niewspółmierności i z tego powodu modyfikacja wyroku w tym zakresie nie znajduje uzasadnienia. W żadnej mierze nie można prezentować skutecznie poglądu, iż nie czyni ona zadość wskazaniom zawartym w art. 53 § 1 k.k. Orzeczenie kar w niższym wymiarze, uwzględniając okoliczności przedmiotowe czynu przypisanego oskarżonemu, powodowałoby, iż byłyby to kary niesprawiedliwe, w społecznym odczuciu niezrozumiałe. Sąd Apelacyjny w pełni podziela również i w tym zakresie wywody sądu I instancji szeroko zaprezentowane w uzasadnieniu orzeczenia.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak wyżej.